



Szanowni Rodzice!

Przedstawiam wyjaśnienia dotyczące stołówki szkolnej, przygotowane w oparciu o stan prawny i orzecznictwo sądowe. Mam nadzieję, że tekst w części rozwieje wątpliwości, odpowie na pytania.

Zgodnie z artykułem 67 Ustawy o systemie oświaty do realizacji zadań statutowych szkoła publiczna powinna zapewnić uczniom możliwość korzystania z: pomieszczeń do nauki z niezbędnym wyposażeniem, biblioteki, świetlicy, gabinetu profilaktyki zdrowotnej i pomocy przedlekarskiej, zespołu urządzeń sportowych i rekreacyjnych, pomieszczeń administracyjno- gospodarczych. Art. 67a ustawy jedynie **dopuszcza możliwość** zorganizowania w szkole stołówki. Prowadzenie stołówki nie jest zadaniem własnym gminy ani szkoły. Dożywianie jest zadaniem gminy tylko w zakresie opieki społecznej. **Gmina nie ma obowiązku prowadzenia stołówek szkolnych.**

Jak wygląda to w Polsce i po sąsiedzku? (dane na 2012 r. GUS)

Na 29500 szkół, tylko w 11000 funkcjonowały stołówki w szkołach – w różnych formach organizacyjnych. Od roku 2012 ta proporcja znacznie się zmieniła – wtedy w dużych miastach Warszawie, Krakowie, Poznaniu i innych zaczęto ze względu na duże obciążenia dla budżetu likwidować kolejne stołówki, bądź zmieniać ich formę organizacyjną. Na 17 szkół w Michałowicach, Brwinowie, Nadarzynie i Milanówku – tylko 5 stołówek jest finansowanych przez gminę. W pozostałych szkołach placówki prowadzone są w formie agencji lub cateringu.

Na co pozwalają przepisy, kiedy stołówkę prowadzi szkoła?

1. Ze stołówki mogą korzystać jedynie uczniowie szkoły.
2. Niedopuszczalna jest sprzedaż obiadów nauczycielom, pracownikom, podmiotom zewnętrznym, mieszkańcom, osobom starszym, potrzebującym, wymagającym opieki, osobom pod opieką OPS, itp.
3. Nie ma możliwości kreowania polityki żywieniowej.
4. Nie ma możliwości zapisania w kontrakcie pracowników etatowych szkoły wymagań co do jakości, różnorodności przygotowywanych posiłków ani skutecznej egzekucji zmian.
5. Za stołówkę odpowiada dyrektor szkoły.
6. Stołówka nie może „wypracowywać dochodu” – działalność zarobkowa stoi w sprzeczności z ustawą zasadniczą i statusem szkoły publicznej.



7. Opłata może być pobierana od rodziców tylko za „wsad do kotła” – czyli produkty .
8. Wszystkie opłaty składające się na wyprodukowanie posiłków: wynagrodzenie pracowników kuchni, zakup energii elektrycznej i ciepłej, zakup wody, odprowadzenie ścieków, eksploatacja sprzętu, zakup środków czystości ponosi gmina.
9. Różnica pomiędzy kosztem wyprodukowania obiadu a „wsadem do kotła” jest dotacją budżetu gminy do prywatnej kieszeni rodzica. Na tą różnicę składają się wszyscy pozostali mieszkańcy miasta, także ci mniej zamożni, emeryci i wymagający pomocy.
10. Stołówka nie działa w wakacje, ferie itd., więc dzieci pozostające pod opieką OPS nie jedzą obiadów.

Dopuszczenie innego działania stołówki zarządzanej przez dyrektora szkoły oznaczałoby prowadzenie przez szkołę działalności „pozastatutowej”, jaka wychodziłaby znacznie poza zadania publiczne określone we wzorcowym statucie szkoły publicznej regulowanym przepisami wykonawczymi do ustawy o systemie oświaty.

Liczby - stołówka w Podkowie na dziś

Liczba korzystających uczniów z posiłków(nie zawsze jest to cały obiad, często zupa albo drugie danie) – ok.130 średnio-miesięcznie na 441 wszystkich uczniów w szkole, z tego niecałe 60% to podkowanie.

Koszt, który ponoszą rodzice – 4,50 zł za cały obiad.

Koszt wytworzenia obiadu przy np. wydawanych 130 obiadach – 14,28 zł.

Na różnicę zrzucają się wszyscy mieszkańcy - z budżetu miasta, również na przygotowywanie II śniadania (kanapki 1,5 zł). Doszło do takiej sytuacji, że wszyscy płacimy za przygotowanie 100 kanapek – bo rodzicom nie opłaca się szykować kanapki do szkoły. Trudno zakładać, że taka liczba dzieci zapomniała, albo nie zdążyła zabrać kanapki z domu.

Jeżeli rodzic nie zgłosi nieobecności dziecka w szkole, a dziecko ma wykupiony obiad – to szkoła ma obowiązek zwrócić pieniądze pomimo przygotowanego obiadu. To nie są odosobnione przypadki. Co dzieje się z takimi obiadami? – powinny zostać wyrzucone.

Koszt roczny utrzymania stołówki to 335.164 zł (bez opłat za prąd, gaz i środki czystości). W tym rodzice płacą 130.000 zł. Różnicę – ponad 200.000 zł pokrywamy my wszyscy. Jeżeli dolożymy do tego koszty gazu, prądu i eksploatacyjne – to w czasie jednej kadencji jest to kwota rzędu ok. 1.000.000 zł.



Bez względu na formę organizacyjną placówki gastronomicznej dostarczającej posiłki dla dzieci w wieku szkolnym, wymogi co do ich jakości są takie same. Stołówka szkolna prowadząca jakąkolwiek formę wyżywienia dla dzieci, staje się jednym z elementów sektora spożywczego i w tym zakresie podlega przepisom prawa żywnościowego, obowiązującym wszystkie przedsiębiorstwa tej branży. Zapewniam Państwa, że wbrew obawom łatwiej jest kontrolować i egzekwować jakość posiłków w stołówkach prowadzonych w innej formie niż ta, za którą odpowiadają tylko dyrektorzy szkół. Jak pokazuje praktyka ogólnopolska najpopularniejszą formą zapewniania posiłków w szkołach (które posiadają ciąg technologiczny przystosowany do przygotowania na miejscu posiłków) są tak zwane "stołówki w ajencji". Zapewne właśnie z uwagi na największą elastyczność przedsiębiorców w dopasowaniu się do oczekiwań i potrzeb oraz jakość posiłków i zadowolenie uczniów.

Dzisiaj stołówka szkolna nie może prowadzić sprzedaży posiłków ani na zewnątrz, ani dla innych osób niż uczniowie. Nie ma też możliwość wsparcia mniej zamożnych mieszkańców naszego miasta, również tych którzy spełniają tak zwane kryterium socjalne narzucane przepisami i obwarowaniami ustaw odnoszących się do pomocy społecznej. Na dzień dzisiejszy w szkole uczniów, którzy spełniają kryterium socjalne jest 3. Obecna forma organizacyjna wyklucza kreowanie polityki prospołecznej, a co za tym idzie szerszą pomoc potrzebującym.

Jakie będą korzyści prowadzenie stołówki w formie ajencji?

1. Obiady będą gotowane na miejscu w szkole.
2. Ze stołówki będą mogli korzystać chętni uczniowie – dokładnie jak dotychczas (pod opieką nauczyciela, w określonych godzinach, bez udziału osób z zewnątrz)
3. Ze stołówki będą mogli korzystać nauczyciele i pracownicy szkoły na miejscu.
4. Rodzice mogą mieć realny wpływ na kreowanie polityki żywieniowej.
5. Rodzice mogą np. zastrzec 2-3 dania do wyboru, surówki, posiłek bezglutenowy itd.
6. Możliwość zakupu obiadu, zgłoszonego rano do określonej godziny, co umożliwiłoby jedzenie przez dzieci, wtedy kiedy faktycznie tego potrzebują, bo dłużej pozostają w szkole, albo chcą jeść np. 3 x w tygodniu.
7. Zróżnicowanie wielkości porcji dla malucha i gimnazjalisty.
8. Warunki współpracy z agentem mogą zostać wypracowane z udziałem rodziców już na etapie specyfikacji przetargowej i doprecyzowane w umowie: cena (np. cenę wsadu do kotła, bonifikata za kolejne dziecko), ilość posiłków i wielkość, jakość posiłków, ustalenie jadłospisu, forma podawania, możliwość dodatkowego zakupu kanapek, owoców i warzyw itd.



9. Określenie ceny maksymalnej - najczęściej podawanymi cenami za posiłki przygotowane przez stołówki w szkołach prowadzone przez agentów to 6,5 -7,5 zł. Cena najczęściej jest uzależniona od "wsadu do kotła". Podane kwoty odpowiadają "wsadowi" skalkulowanemu na obecnym poziomie w szkole.
10. Rodzice mogą mieć wpływ na wybór agenta, uczestnicząc w komisji przetargowej.
11. Można zaprosić do współpracy sprawdzonych agentów po zasięgnięciu opinii w innych szkołach, przedszkolach (wielu rodziców ma w tym zakresie doświadczenie).
12. Możliwość objęcia wsparciem finansowym większą ilości dzieci niż obecnie (korzysta 3 wskazanych przez OPS) – dzisiaj nie ma możliwości zakupu obiadu dla osób, które nie są wspierane przez OPS, a nie mogą sobie pozwolić nawet na zakup obiadu w dotychczasowej cenie ze względu na skromną sytuację materialną – bo szkoła nie prowadzi działalności i nie może sprzedawać obiadów innym podmiotom niż uczniowie.
13. Stołówka może działać w wakacje, ferie i weekendy.
14. Ze stołówki (możliwość zakupu taniego obiadu) w formie cateringu będą mogły korzystać osoby starsze, potrzebujące, wymagające opieki wspomagane przez OPS, mieszkańcy.
15. Z cateringu będą mogły korzystać prywatne przedszkola i szkoły na terenie miasta i poza nim.
16. Miasto ma możliwość kreowania polityki społecznej w tym zakresie i zwiększenia dotarcia z pomocą.
17. Koszty posiłku będą pokrywali faktyczni beneficjenci obiadów.
18. Oszczędność dla budżetu miasta w wysokości ponad 200.000 zł rocznie, które można przeznaczyć na inne cele, w tym związane ze szkołą – np. zagospodarowanie terenu.

Moim zadaniem, jako burmistrza, jest stworzenie dzieciom jak najwyższego poziomu edukacyjnego, najlepszych warunków do nauki i rozwoju, poczucia bezpieczeństwa i zaopiekowania. Także stworzenia, jeżeli są ku temu warunki możliwości, zjedzenia świeżego, dobrego i ciepłego posiłku, również przystępnego cenowo. Ale uważam, że ze szkodą i niesprawiedliwością społeczną jest finansowanie przez wszystkich mieszkańców (również tych uboższych i emerytów) obiadów dla wszystkich dzieci bez wyjątku, bez względu na status majątkowy ich rodziców – a nie tylko tych potrzebujących wsparcia. Ze szkodą dla miasta i jego mieszkańców jest niewykorzystanie, bardzo dobrze wyposażonej stołówki (kosztującej kilkaset tysięcy, a sfinansowanej z podatków wszystkich mieszkańców), tylko dlatego, że mała część rodziców patrząc przez pryzmat własnej



kieszeni nie chce zapłacić za obiad o 2-3 zł więcej. To na rodzicach spoczywa obowiązek zapewnienia dziecku posiłku, w tym również przygotowanie kanapki do szkoły. Mamy w Podkowie starzejące się społeczeństwo, mamy też grupę podopiecznych OPS, staram się wykorzystać infrastrukturę stołówki, tak aby stworzyć warunki zakupu taniego obiadu nie tylko dla dzieci. Bo miasto to nie tylko dzieci. A moją troską jest troszczyć się o potrzeby wszystkich. Moim obowiązkiem jest również racjonalizacja finansów publicznych, w tym również szkoły, która pochłania lwią część całego budżetu. W przypadku stołówki nie polega to na jej likwidacji (choć istnieje taka możliwość), a na przeorganizowaniu jej tak, aby to miało jak najlepsze skutki finansowe i było jak najkorzystniejsze dla mieszkańców – wszystkich mieszkańców, w tym również uczniów. Nie planowałem zmiany funkcjonowania stołówki szkolnej do momentu uzyskania informacji o planach przejścia na emeryturę i przeniesienia na inne stanowisko pracowników stołówki. Informację taką uzyskałem w kwietniu. Sugerowałem możliwość zawiązania przez pracowników szkoły formy działalności która pozwoliłaby na kontynuowanie ich pracy w szkole, ale w innej formie organizacyjnej - co jest bardzo częstym zjawiskiem w innych szkołach.

Moim obowiązkiem jest szukanie oszczędności tam gdzie je można znaleźć (nie tylko w urzędzie), a nie rozdawnictwo, albo tworzenie grup uprzywilejowanych. Moim obowiązkiem jest myśleć jak zapłacić roszczenia sądowe z tytułu budowy szkoły, skąd wziąć na wymianę nowego dachu w szkole, na zagospodarowanie terenu wokół szkoły, na wzmacnianie poziomu edukacji, skąd wziąć na tablice multimedialne, nowe boisko i zajęcia dodatkowe. Właśnie z troski o dzieci, aby mogły się najlepiej kształcić i rozwijać. Jesteśmy wspólnotą i jako wspólnota powinniśmy myśleć szerzej, spoglądając poza ogrodzenie szkoły, pomagać tym, którzy tej pomocy faktycznie potrzebują. Mam obowiązek stać na straży interesu całego miasta i wszystkich jego mieszkańców.

Zaproszenie do współpracy

Rozumiem troskę rodzica o dziecko, bo sam jestem ojcem, robię kanapki do szkoły, a moje dziecko je obiad w szkole, często spędzając w niej 9 godzin. I wiem, że ciepły obiad jest ważny. Dlatego wspólnie z dyrekcją świadomie podejmujemy tę niepopularną decyzję na bieżąco, a nie w wakacje, kiedy nie ma rodziców, a szkoła nie pracuje. Choć byłoby z pewnością łatwiej, obserwując doświadczenia w tym zakresie w kraju. Zależy mi na współpracy rodziców i faktycznym ich wpływie na stworzenie najlepszych warunków żywienia. Powołaniu społecznego zespołu, który będzie pracował przy przygotowywaniu warunków przetargowych dla ajenta i będzie uczestniczył w wyborze oferty oraz wypracuje najlepsze warunki dla uczniów i mieszkańców.

To wszystko przy dobrych chęciach można wypracować, ale potrzebna jest wola współpracy, zrozumienia i wrażliwości społecznej, a nie walki. Odbyły się dwa spotkania otwarte - mam nadzieję, że na następnym posuniemy się o krok do przodu.

BURMISTRZ MIASTA
Podkowy Leśnej
Artur Tuszyński
Artur Tuszyński